

Bitcoin a przepisy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy

Jacek Czarnecki

Kontrowersje wokół stosowania regulacji o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy powodują niepewność prawną przedsiębiorców działających w obszarze cyfrowych walut.

Bitcoin nie znajduje się w pustce prawnej, o czym pisaliśmy już w raporcie [Wirtualne waluty](#). Często jednak akty prawne są niedostosowane do specyfiki kryptowalut. Przykładem może być ustawa o usługach płatniczych oraz prawo dewizowe. Jest dość jasne, że w obecnym stanie prawnym tych ustaw nie stosuje się do bitcoina i podobnych walut cyfrowych. Istnieje jednak wiele innych przepisów, które pozostawiają w tym względzie wątpliwości. Należą do nich regulacje o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy (AML, *anti-money laundering*).

Dlaczego stosować przepisy AML?

Regulacje AML mają na celu przeciwdziałanie wprowadzaniu do legalnego obrotu pieniędzy (lub innych wartości majątkowych) pochodzących z nielegalnych źródeł lub służących do finansowania działalności przestępczej (np. terroryzmu).

Kilkuletnie doświadczenia z kryptowalutami wykazały, że są one bardzo dogodnym narzędziem w rękach przestępców. Bitcoin i inne kryptowaluty są między innymi powszechnie używane jako środek wymiany i jednostka rozrachunkowa na nielegalnych rynkach w tzw. *dark necie*. Ze względu na decentralizację, daleko posunięty stopień anonimowości (tzw. pseudonimowość) oraz szybkość transakcji pomiędzy dowolnymi punktami na świecie idealnie nadają się zarówno do zacierania śladów ich rzeczywistego pochodzenia, jak i do finansowania nielegalnej działalności.

Przykładowo środki pieniężne zdobyte w drodze cyberprzestępstwa (np. oszukańczej zmiany numeru rachunku bankowego adresata przelewu bankowego) mogą w krótkim czasie zostać wymienione na bitcoiny na jednej z dość licznych giełd. Możliwość dalszego prześledzenia drogi środków (do kogo trafiły w dalszej kolejności oraz jakie było ich ostateczne przeznaczenie) jest znacznie utrudniona lub nawet wykluczona. W sieci istnieją także pralnie kryptowalut, organizujące liczne transfery środków na nowo tworzone adresy oraz ich wielokrotne dzielenie i łączenie, przez co bardzo trudno jest określić drogę, jaką przebyły nielegalnie pozyskane środki.

Światowe trendy

Z powyższych powodów proponuje się, aby przepisy AML, które wymagają m.in. identyfikacji klienta i wery-



fikacji jego tożsamości czy rejestracji transakcji podejrzanych, były stosowane do przedsiębiorców działających w obszarze kryptowalut. W szczególności dotyczy to giełd i podobnych firm, które wymieniając tradycyjny pieniądź na cyfrowe waluty funkcjonują na styku systemu finansowego oraz systemów walut cyfrowych. Stanowią tym samym bramy do systemu finansowego, przez które mogą dostać się do niego lub z niego wypłynąć np. środki pochodzące z przestępstw.

Objęcie takich firm regulacjami o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy jest rozważane w licznych państwach na świecie (np. w Australii, Wielkiej Brytanii), a w Stanach Zjednoczonych już tak się stało. Rekomendacje w tej sprawie wydała też FATF (Grupa Specjalna ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy).

Również w Unii Europejskiej pojawiły się liczne głosy, aby poddać giełdy bitcoina i inne podobne firmy regulacjom AML. Przykładowo w [opinii](#) Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego z 2014 r. w sprawie wirtualnych walut stwierdzono, że ustawodawca unijny powinien rozważyć uznanie giełd cyfrowych walut za instytucje obowiązane, które są poddane trzeciej unijnej dyrektywie w sprawie przeciwdziałania praniu pieniędzy!

Unijna dyrektywa AML

Trzecia dyrektywa AML wymienia podmioty poddane jej regulacji (na gruncie polskiej ustawy wdrażającej dyrektywę są one zwane instytucjami obowiązanymi). Katalog tych podmiotów jest szeroki, jednak nie wydaje się, aby giełdy bitcoina lub inne podmioty pośredniczące w obrocie kryptowalutami w zakresie swojej podstawowej działalności mogły zostać uznane za instytucje obowiązane.

W maju 2015 r. została przyjęta nowa, czwarta dyrektywa AML. Państwa członkowskie Unii Europejskiej powinny ją wdrożyć do prawa krajowego do 26 czerwca 2017 r., wtedy również odniesie skutek uchylene trzeciej dyrektywy AML. Czwarta dyrektywa AML nie zmienia jednak wiele z punktu widzenia przedsiębiorców działających w obszarze kryptowalut. Giełdy cyfrowych walut nie znalazły się wśród instytucji obowiązanyc.

Zachowano natomiast furtkę istniejącą już w trzeciej dyrektywie AML, dzięki której państwa członkowskie

¹ [Dyrektywa 2005/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 26 października 2005 r. w sprawie przeciwdziałania korzystaniu z systemu finansowego w celu prania pieniędzy oraz finansowania terroryzmu.](#)

mogą rozszerzyć zakres stosowania dyrektywy na kolejne podmioty, *prowadzące rodzaje działalności, których wykorzystanie do celów prania pieniędzy lub finansowania terroryzmu jest szczególnie prawdopodobne.*

Polskie przepisy

Podejście polskiego ustawodawcy w ustawie o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu (która wdraża do polskiego prawa trzecią dyrektywę AML) jest analogiczne jak opisane powyżej ramy prawne w Unii Europejskiej. Wśród instytucji obowiązanych nie znajdują się zatem giełdy bitcoina, przynajmniej dopóki nie uzyskają statusu instytucji płatniczej, banku lub innego podmiotu uznanego przez ustawę za instytucję obowiązaną.

Za instytucje obowiązane ustawa o AML uznaje także podmioty prowadzące działalność w zakresie wymiany walut. Obecnie dość powszechnie uznaje się, że przez „waluty” w rozumieniu tego przepisu należy rozumieć wyłącznie gotówkę czy pieniądź bankowy (a nie np. kryptowaluty), jednak istnieje ryzyko zmiany tej interpretacji w przyszłości.

Wciąż niejasne ramy prawne

Brak formalnego objęcia giełd kryptowalut i podobnych firm zakresem działania przepisów AML nie zmienia faktu, że są to podmioty szczególnie narażone na dokonanie prania pieniędzy za pośrednictwem oferowanych przez nie usług.

Należy również pamiętać, że samo niestosowanie regulacji AML do giełd nie sprawia, że podczas wymiany środków za ich pośrednictwem nie może dojść do popełnienia przestępstwa prania pieniędzy (art. 299 § 1 Kodeksu karnego). Nie da się wykluczyć, że w takim przypadku pracownicy lub zarządcy giełdy mogliby zostać oskarżeni o pomocnictwo w dokonywaniu przestępstwa prania pieniędzy.

Giełdy oraz inne podmioty pośredniczące w handlu kryptowalutami znajdują się więc w szczególnej sytuacji. Z jednej strony nie podlegają regulacjom AML, z drugiej zaś strony narażone są na ryzyko uczestnictwa (nawet nieświadomego) w procederze prania pieniędzy, co może wiązać się z odpowiedzialnością karną. Taki stan rzeczy powoduje znaczną niepewność na rynku i wiąże się np. z potencjalnymi konfliktami z bankami, które mogą wymagać od giełd dobrowolnego sprostania przepisom AML, np. poprzez identyfikację klientów.

Potrzebna jest więc interwencja ustawodawcy. Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest objęcie giełd bitcoina regulacjami AML, choć – jak wskazano powyżej – czwarta dyrektywa AML nie podążyła tą ścieżką. Polski ustawodawca zachowuje jednak swobodę w tym zakresie.

